didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 169/170**
Data wydania: czerwiec – sierpień 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/samozwancza-krolowa-doliny

/ repertuar

Samozwańcza królowa doliny

Weronika Nagawiecka

Teatr Miniatura w Gdańsku

Tonja z Glimmerdalen

na podstawie książki Marii Parr w przekładzie Anety W. Haldorsen

reżyseria i adaptacja: Karolina Maciejaszek, scenografia: Paweł Walicki, muzyka: Magdalena Sowul | Panilas, ruch sceniczny: Wiola Fiuk

premiera: 13 marca 2022

Glimmerdalen to najspokojniejsze miejsce w Norwegii. Czuje się zapach świerków i sosen, które otulają ośnieżone góry. Tutaj znajduje się dający wytchnienie od zgiełku miasta Ośrodek Wypoczynkowy. Takimi słowami wita nas w wiosce lokalny deweloper i właściciel Ośrodka, Klaus Hagen (Jacek Majok). To przypominające spot reklamowy zaproszenie zostaje jednak przerwane przez Tonję (Magdalena Bednarek) – samozwańczą królową doliny.

O Tonji jej tata mówi, że „wypuszcza ją z domu rano i ma nadzieję, że wróci

wieczorem”. Mieszka z tatą – rolnikiem i mamą – oceanografką, która często jest poza domem. Są ferie zimowe, więc Tonja wraz ze swoim ojcem chrzestnym i zarazem najlepszym przyjacielem Gunnvaldem (Andrzej Żak) pracują nad zbudowaniem sanek z kierownicą. Marzeniem Tonji i Gunnvalda jest dojechanie sankami do samego morza. Przy okazji Tonja ćwiczy na nartach salto w powietrzu (takie jak robi ciotka Eir). A do tego wciąż śpiewa.

Pewnego dnia, gdy testuje sanki, niechcący wjeżdża w listonosza Finna (Piotr Kłódka, grający również Nilsa i jednego z dwóch Sanitariuszy), który ma przy sobie tajemniczy list dla Gunnvalda. Od tego momentu Tonja będzie odkrywać kolejne sekrety dorosłych. Dowie się, że Anna, niegdysiejsza partnerka Gunnvalda i znana skrzypaczka, ukryła przed nim istnienie ich córki Heidi (Edyta Janusz-Ehrlich), następnie jednak przyjechała, zostawiając córkę pod jego opieką, by znów ją odebrać po ośmiu latach. Teraz Heidi ma czterdzieści dwa lata i od trzydziestu lat nie miała kontaktu z tatą. Kiedy po wypadku Gunnvald trafia do szpitala i w panice oddaje swoje gospodarstwo córce, ta przyjeżdża, uznając, że sprzeda je Hagenowi i już nigdy nie będzie musiała mieć z Gunnvaldem nic wspólnego. Nie wie jednak, że na miejscu czeka na nią Tonja, najlepsza przyjaciółka „starego mruka”.

Maria Parr, autorka powieści *Tonja z Glimmerdalen*, i reżyserka Karolina Maciejaszek proponują bohaterkę, która będzie nową idolką młodych dziewczyn (przede wszystkim, ale nie wyłącznie). Tonja jest bezkompromisowa, pełna wigoru, nie boi się konfrontować z własnymi lękami, zadaje niewygodne pytania i domaga się od dorosłych, by nie skrywali przed dziećmi własnych uczuć. Próbuje im przekazać, że szczerość i umiejętność przyznania się do błędów i słabości są ważniejsze niż duma. Gdy Gunnvald wstydzi się płaczu, przytula go, mówiąc, że „łzy są niegroźne, a wraz z nimi uchodzi nieco bólu”. Daje mu do zrozumienia, że postąpił

nierozsądnie, nie dzwoniąc do Heidi i zrzucając na córkę winę za brak kontaktu. Gdy Gunnvald nie potrafi dobrać odpowiednich słów i z tego powodu nie jest w stanie zadzwonić do córki, Tonja szuka dla niego alternatywnych sposobów wyrazu emocji. Okazuje się nią gra na ukochanych skrzypcach. Gdy tylko widzi problem w komunikacji, próbuje go naprawić – wielokrotnie staje się „wychowawczynią", a nie „wychowanką".

Brak umiejętności wyrażania uczuć jest w spektaklu wyłącznie męskim problemem, dotyczącym szczególnie „starego mruka" i Olego. Do Ośrodka przyjeżdżają dzieci w wieku lokalnej łobuziary, Ole (Piotr Srebrowski, grający również rolę Petera) i Brat (Kamil Marek Kowalski, pojawiający się także jako drugi Sanitariusz i Kamerzysta) wraz z mamą. Przy pierwszym spotkaniu całej trójki agresywne zachowanie Olego prowokuje bójkę między nim a Tonją. Chłopak mimo reprodukowania maczystowskich wzorców ma świadomość ich krzywdzącej mocy (zarówno dla siebie, jak i dla otoczenia): po zakończeniu bójki Brat pociesza Olego, który żałuje, że zawsze, gdy chce powiedzieć „cześć", ucieka się do niekontrolowanej przemocy. Rodzeństwo zmaga się z porzuceniem przez ojca, który po rozwodzie przestał utrzymywać z chłopcami kontakt. Bracia prezentują dwie skrajne postawy: Brat zdecydowanie odcina się od ojca, Ole żywi silną i naiwną nadzieję, że to tylko tymczasowa sytuacja. Obaj jednak nie potrafią poradzić sobie z uczuciami, które im towarzyszą, a żadna osoba dorosła nie okazuje się pomocna.

Kolejnym przykładem toksycznej męskości jest Nils – lokalny alkoholik. To jednak on powie dziewczynce, że „żadne głupstwo, które robią dorośli, nie jest nigdy winą dzieci (a sam coś o głupstwach wie, bo siedzi pijany we wtorkowe przedpołudnie)" i otwiera przed dziewczynką inną perspektywę patrzenia na sprawę Heidi (którą do tej pory obwiniała za całą sytuację) i Gunnvalda. Bo chociaż Tonja jest główną bohaterką, historia *de facto* skupia

się na relacji Gunnvalda z jego córką. Misją Tonji jest tę więź naprawić.

Szkoda, że nie udało się pogłębić w spektaklu roli ojca Tonji. Następuje odwrócenia tradycyjnych ról: to on zostaje w domu, by pilnować gospodarstwa i zajmować się córką, podczas gdy jego żona wyjeżdża na wielomiesięczne ekspedycje naukowe. Sigurd (Krystian Wieczyński) nie dostaje jednak swoich pięciu minut. Daje córce dużo wolności i zawsze, gdy jest taka potrzeba, zapewnia jej wsparcie, ale nie wchodzi z nią w dialog, nie staje się jej przyjacielem. Bardzo interesująco zostaje zbudowana postać Klausa Hagena, dewelopera, który dystansuje się od lokalnej społeczności, nie zważając na jej potrzeby, i jako jedyny w spektaklu potępia swobodną ekspresję i zabawy dzieci. Hagen ma wywoływać żywy odzew widowni. Jest on przedstawiony jako bezwzględny wyzyskiwacz, który budzi wstręt przede wszystkim swoją postawą, ale też nieustannym spluwanie wokół siebie; staje się jednoznacznie negatywnym obrazem zarabiania na życie kosztem dobrostanu innych. Gdy Hagen jest już wystarczająco nielubiany, zapala papierosa, a dzieci na widowni wydają odgłosy obrzydzenia.

Karolina Maciejaszek i scenograf Paweł Walicki zatroszczyli się o zaangażowanie wyobraźni młodej widowni. Scenografia jest syntetycznym mikroświatem Glimmerdalen: środek sceny zajmują makiety pełne lasów, śnieżnych zasp i gór, po prawej stronie znajduje się pokój w domu Gunnvalda, po lewej – Tonji i jej rodziców. Ta kompozycja pozwala unaocznić widowni wielość miejsc, po których przemieszczają się bohaterki i bohaterowie, przy okazji bawiąc się teatralnymi narzędziami. Czasem Tonja, by z kimś porozmawiać, po prostu kładzie się obok miniaturowego domu tej osoby; kiedy zjeżdża na sankach, aktorzy i aktorki wprawiają w ruch makiety przedstawiające krajobraz oraz liczne sanki, a scena zostaje oblana zielono-fioletowym światłem i rozlega się pop-rockowa muzyka, tak że mamy

wrażenie, jakbyśmy oglądali teledysk. W pewnym momencie Sally (Magdalena Żulińska, grająca również mamę Tonji, żonę Nilsa i Mewę Geir) „która wszystko widzi” zza okna swojego domku, miniaturę swojej posiadłości zakłada na głowę. Dodatkowym narzędziem są projekcje: nagrywane w czasie rzeczywistym telefonem i wyświetlane na tylnej ścianie sceny, imitują rodzinne filmy z lat dziewięćdziesiątych z charakterystycznymi zniekształceniami obrazu, co pracuje na poczucie melancholii, ale też beztroski kojarzącej się z małymi, odizolowanymi od świata miasteczkami. Zarówno zabawy światłem, muzyką, jak i elementami lalkowymi (m.in. animowany przez Krystiana Wieczyńskiego Baran Gladiator) czy nietypowe użycie rekwizytów (szczególnie ciekawe jest rozwiązanie kwestii gry na skrzypcach: osoby aktorskie nie używają instrumentów na scenie – zamiast tego noszą futerał, który po otwarciu wydaje dźwięki i kojarzy się z pozytywką) sprawiają, że nieustannie podważane są przyzwyczajenia percepcyjne młodej widowni.

Tonja rzeczywiście jest emanacją #girlpower, nieskrępowanej dziewczyńskiej energii. I chociaż jest jedynym dzieckiem w okolicy, to właśnie ona porządkuje i spaja całą społeczność. Co ciekawe, jest tym samym następczynią całej linii dziewczynek, które stanowiły spoiwo Glimmerdalen: poczynając od Heidi, po ciotki Tonji – Eir i Idun. Tym samym kontynuuje lokalną herstorię dziewczynek-liderek, które odmówiły udziału w procesie socjalizacji do normatywnych ról płciowych: mogą swobodnie się wyrażać, rozwijać, szukać własnych ścieżek. Mają taką możliwość również dlatego, że nikt im jej nie odbierał – dlatego tak ważne, by także rodzice poznali herstorię Tonji.

Wzór cytowania:

Nagawiecka, Weronika, *Samozwańcza królowa doliny*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 169-170, https://didaskalia.pl/pl/artykul/samozwancza-krolowa-doliny.

Autor/ka

Weronika Nagawiecka

Weronika Nagawiecka – studentka wiedzy o teatrze UJ, feministka.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/samozwancza-krolowa-doliny*